

W poszukiwaniu odpowiedzi na głębokie pytania

Z Januszem poznaliśmy się wieki temu na jednej z konferencji organizowanych przez prof. Henryka Skolimowskiego. Nie we wszystkim zgadzaliśmy się, zwykle on robił swoje, a ja swoje, ale każde spotkanie było okazją do niebanalnych rozmów. Obu nas zawsze gnębiły „głębokie pytania” typu: dlaczego tak się dzieje jak się dzieje? czy tak musi być? jakie są tego przyczyny? Obaj szukaliśmy duchowości zdolnej nam pomóc iść przez świat nieinwazyjnie, z szacunkiem dla innych ludzi i wszystkich istot żyjących. Duchowości pełnej równowagi pomiędzy racjami głowy a głosem serca. Wściekaliśmy się też na postawy agresji, na obojętność na cud życia, na niską empatię wielu naszych rodaków na zabijanie przyrody i niszczenie dzikiego życia...

Zapewne zatem ucieszył się słowami Papieża Franciszka z *Evangelii Gaudium*, że całe stworzenie to „istoty słabe i bezbronne, które niejednokrotnie pozostają na łasce interesów ekonomicznych lub bezwzględnego wyzysku”, że „pustynnienie ziemi jest niejako chorobą dotykającą wszystkich, i możemy ubolewać nad wymarciem jakiegoś gatunku jak nad swoistym okaleczeniem”.

Mam zatem nadzieję, że zdążył zapoznać się z jego encykliką *Laudato si'* i zawartym tam wezwaniem do nawrócenia ekologicznego, nowego stylu życia i poważnej, konsekwentnej odpowiedzialności za cały świat, jako nasz wspólny, jedyny dom.

I z jej końcową modlitwą, którą mu tutaj dedykuję:

„Ty, który otaczasz swą czułością wszystko, co istnieje, ześlij na nas moc swojej miłości, byśmy zatroszczyli się o życie i piękno. Napełnij nas pokojem, abyśmy żyli jak bracia i siostry i nikomu nie wyrządzali krzywdy...”.

Stanisław Jaromi

Stanisław Jaromi franciszkanin, Ruch Ekologiczny św. Franciszka z Asyżu.